

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . kor. 12 —
Na prowincji mies. . kor. 12 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska I. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Obalenie gabinetu socyalistycznego na Węgrzech!

Arc. Józef Habsburg objął najwyższą władzę. - Misja koalicyjna popiera nowy rząd.
Mieszczańska demokracja u steru.

Arcyksiążę Józef tworzy nowy rząd.

WIEDEŃ. 7. sierpnia noc. (Pat.). Dzienniki tutejsze podają następujące doniesienie węgierskiego biura kor. z godziny 2 w nocy:

BUDAPESZT, dnia 6 sierpnia. Dziś o godz. 7 wieczorem pojawił się w prezydium ministrów generał Schmetter, nadinspektor policyi Juliusz Wolkenberg, były sekretarz rady narodowej Dr. Jan Fritz, były szef sekcji w ministerstwie Csillery i zażądali od zebranych ministrów, aby natychmiast podali się do dymisji, a to z tego względu, że nie reprezentują całości narodu węgierskiego, a poza to, że jako gabinet nie są w stanie utrzymać porządku w kraju. Po dymisji rządu misje ententy odbyły wspólną naradę, w której wzięli udział także generałowie zagraniczni. Na naradzie tej powierzono najwyższą władzę arcyksięciu Józefowi. Arcyksiążę Józef utworzył w nocy nowy gabinet, w którym przewodnictwem objął były szef sekcji w ministerstwie wojny Stefan Friedrich, a poszczególne teki powierzone zostały fachowcom, profesorom uniwersytetu. Wiadomość ta o przewrocie rozszedła się szybko wieczorem po mieście i wywołała nadzwyczajne wrażenie. Pod Bristolem, gdzie zebrał się nowy rząd, tłum urządził entuzjastyczną manifestację na cześć nowego gabinetu i na cześć ententy, poczem rozszedł się spokojnie, po wysłuchaniu hymnu narodowego węgierskiego.

Jak dokonał się przewrót?

WIEDEŃ. B. K. z Budapesztu, na podstawie węgierskiego B. K. Nadzwyczajne wydania dzienników, które się tu pojawiły, stwierdzają na podstawie informacji, otrzymanych od prezesa ministrów Friedricha, że rozwój wypadków był następujący: Wszystkie organizacje, miłujące porządek, jakoteż urzędnicy wszystkich dawnych ministerstw odbyli wieczorem konferencję, na której omawiano położenie. Mówcy podnosili z ubolewaniem, że kraj stacza się ku przepaści. Podnoszono także, że misje państw koalicyjnych stwierdziły zupełną anarchię i że rząd nie ma władzy, wobec czego upadek Węgier jest nieunikniony. Podnoszono, że Węgry bliskie są zagłady, jeżeli nie znajdzie się ktoś, kto by je w ostatniej chwili uratował. Pierwszym rezultatem narad było sformowanie większej siły zbrojnej, której deputacja udała się do arcyksięcia Józefa. Ta delegacja wojskowa uprosiła arcyksięcia, aby wziął w swoje ręce zaprowadzenie porządku i uratował kraj od zniszczenia.

Arcyksiążę Józef oświadczył gotowość podjęcia się tego trudnego zadania. Przybył on natychmiast do Budapesztu i złożył wizytę wszystkim misjom koalicyjnym. Wynikiem tych pertraktacji było to, że

arcyksiążę Józef znalazł podstawę do swojej akcji i podjął się rozwiązania przesilenia. W południe zaalarmowano całą dawną straż policyjną, która stawiła się w dawnych uniformach w liczbie kilku tysięcy. Zastęp ochotników wynosił w południe już 8.000 uzbrojonych ludzi. Deputacja tej siły zbrojnej przybyła na posiedzenie rady ministrów i zażądała dymisji gabinetu. Ministrowie usłuchali tego wezwania. Zostali oni na krótki czas uwięzieni, lecz wieczorem wypuszczono ich znowu na wolność.

Historyczna zmiana rządu odbyła się w największym porządku i spokoju. Komenderujący generał rumuński, obawiając się ekscesów, zarządził pogotowie garnizonu rumuńskiego. O godzinie pół do 8 wieczorem zgromadził się wielki tłum przed hotelem Bristol na bulwarach nad Dunajem, gdzie prezes ministrów Friedrich z balkonu oznajmił, iż dotychczasowy rząd ustąpił, a powołany został przez arcyksięcia Józefa rząd nowy. O godz. 10 wieczorem wszystkie misje koalicyjne w Budapeszcie odbyły konferencję, na której obecni byli także arcyksiążę Józef i prezes ministrów Friedrich. Przewodniczył generał angielski Gordon. Uzyskano porozumienie we wszystkich sprawach bieżących. Wszystkie reprezentanci misji zapewnili nowy rząd o swoim gorącym poparciu. Równocześnie nowy rząd węgierski zaprosił polityków węgierskich, przebywających we Wiedniu i Szegedynie, aby przybyli do Budapesztu. — W ciągu dnia dzisiejszego sprowadził się arcyksiążę Józef do nowego pałacu w Budzie. Nowy rząd nie będzie stosował żadnych represji, a kto dopuści się przewinienia, stanie przed sądem właściwym.

Proklamacja arc. Józefa.

WIEDEŃ. B. K. z Budapesztu. Dziś rano opublikowano w mieście proklamację arcyksięcia Józefa, w której ten powiada między innymi:

Spowodowany niewygasiłą miłością narodu węgierskiego, pomny wspólnej niedoli ostatnich lat pięciu i spełniając życzenia, z którymi zwrócono się do mnie ze wszystkich stron, wziąłem w swoje ręce rozwiązanie przesilenia, które nie da się dłużej utrzymać. Nie mogę dłużej patrzeć na to, jaki los gotują biednej naszej ginącej ojczyźnie politycy i ugrupowania partyjne, które frymarczą dobrem ojczyzny. Wszędzie panuje anarchia, a na drugim brzegu Dunaju staje u steru rząd drugi. Gdyby gabinet, który przez nikogo nie został uznany, pozostał dalej na stanowisku, aprowizacja zupełnieby ustała, co grozi po prostu katastrofą, jeżeli inteligencja węgierska, połączona z trzeźwymi robotnikami i ludnością rolniczą, nie zaprowadzi porządku silną ręką. Zawia-domiwszy o powołaniu nowego gabinetu, oznajmiam dalej arcyksiążę Józef w swojej proklamacji, że rząd prowizoryczny będzie utworzony w przeciągu dni kilku, po wysłuchaniu mieszczaństwa, ludności rolniczej i robotników. Kto ma w sercu choć iskierkę miłości ojczyzny, niech popiera nowy rząd w jego

trudnem położeniu. Precz z niesnaskami, precz z krytyką, precz z miedrkowaniem! Niech nastanie zgoda, rozum i praca. Ufam w lepszą przyszłość naszej ojczyzny. Podp.: Arcyksiążę Józef, marszałek polny.

Rządy mieszczańsko-burżuazyjne.

WIEDEŃ. Koresp. Express. Obrót sprawy na Węgrzech był niespodzianką dla polityków węgierskich, przebywających we Wiedniu. Wiedzieli oni tylko, że we czwartek należy oczekiwać zwrotu na Węgrzech. Arcyksiążę Józef objął swój urząd jako marszałek polny. Zamianowanie przez niego Friedricha presem ministrów dowodzi, że o wznowieniu rządów magnackich nie może być mowy. Na Węgrzech nastąpią rządy mieszczańsko-demokratyczne.

WIEDEŃ. BK. z Budapesztu. Generałowi Schmetterowi powierzono prowadzenie ministerstwa wojny.

WIEDEŃ. BK. z Budapesztu. Prowizoryczne kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych objął gen. Gabryel Tenczos, ministerstwa dla mniejszości narodowych prof. uniwersytetu Jakób Lajer, ministerstwa zdrowia publicznego dr. Andrzej Csillery. Dalej donosi BK., że na podstawie porozumienia z mocarstwami ententy mogą być ponownie wywieszane chorągwie narodowe.

„N. Wr. Tagblatt“ zamieszcza wywiad z Lovassym, który oświadczył: Mam nadzieję, że znajdujemy się na drodze do zupełnego uspokojenia. W arcyksięciu Józefie nie widzieliśmy nigdy Habsburga, lecz tylko wiernego obywatela Węgier. Był on jednym z pierwszych, którzy złożyli przysięgę na wierność węgierskiemu rządowi narodowemu. Rolą jego w rozwiązaniu przesilenia będzie rolą uczciwego obywatela. Prezes ministrów Friedrich jest członkiem naszego stronnictwa, jest to człowiek energiczny i szybko się decydujący. Na czele rządu w Szegedynie stoi członek naszego stronnictwa Deziderjusz Abraham. Wydarzenia w Budapeszcie będą miały ten skutek, że Węgry w najkrótszym czasie otrzymają jednolitą i silną władzę.

Iwaszkiewicz-generałem-porucznikiem.

Generał-podporucznik Wacław Iwaszkiewicz zamianowany został przez Naczelnego Wodza generałem-porucznikiem.

Emigracja żydów do Serbii.

PRAGA. 7 sierpnia noc. (Pat.). Cz. B. pr. donosi z Bukaresztu: „Dacia“ komunikuje, że rząd belgradzki zakazał żydom zajmować się handlem w prowincjach należących do państwa wii. Wskutek tego żydzi opuszczają Serbię.

Do wszystkich organizacyi Polskiej Partii Socjalistycznej.

Towarzysze i Towarzyszki!

W walce o tryumf naszych ideałów, o zwycięstwo socjalizmu w Niepodległej i Zjednoczonej Republice Polskiej, pokonać musimy setki trudności, obalić tysiące przeszkód. Największą zaważą na drodze wyzwolenczego ruchu robotniczego jest nieświadomość i obojętność szerokich mas ludu pracującego. Obowiązkiem więc każdego towarzysza, każdego socjalisty jest rozbudzenie mas, wskazanie im dróg, jakimi kroczyć należy ku lepszemu Jutru. Niezawodnym orężem w tej walce naszej o Nowe Życie jest prasa socjalistyczna. Partye burżuazyjne tysiące, dziesiątki i setki tysięcy przeznaczają na akcję wydawniczą. Za pieniądze, zdobyte z krwawego wyzysku robotnika, burżuazyja wydaje szereg pism, których jedynym celem — otumanienie rzesz pracujących, zohydzenie w ich oczach wielkich ideałów Socjalizmu, utrwalenie w Polsce rządów przemocy i wyzysku.

W walce z rządami burżuazyji i z nieświadomością szerokich mas ludowych P. P. S. rachować może wyłącznie na własne siły, na świadomość, ofiarną i karność zorganizowanych w naszych szeregach towarzyszy. Musimy wyteżyć swe siły, aby pisma i broszury nasze dotarły do każdego zakątka Polski, by nie było proletariusza, któryby nie czytał, bądź „Robotnika“, bądź „Naprzodu“, „Dziennika Ludowego“, „Robotnika Śląskiego“, „Chłopskiej Doli“, „Prawa Ludu“, „Łodzianina“.

Tymczasem istnienie prasy naszej poważnie jest zagrożone przez brak funduszy. Centralny organ partyjny — „Robotnik“ dzień w dzień borykać się musi z olbrzymimi wprost trudnościami finansowymi. Również i inne pisma partyjne nie mogą się rozwijać z braku pieniędzy. Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. nie może zaradzić tym trudnościom bez energicznego poparcia ze strony szerokich mas robotniczych. Proletariat polski musi dać środki na prasę socjalistyczną, stwierdzając w ten sposób, że rozumie doniosłość wolnego słowa w walce z potęgami dnia wczorajszego.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej postanowił urządzić 31 sierpnia wielki dzień prasy socjalistycznej. Wszystkie organizacje partyjne powinny wyteżyć swe siły, aby w dniu tym zebrać jaknajwiększą sumę pieniędzy, które w całości przebrane być mają do kasy C. K. W. na fundusz prasowy P. P. S. Organizacje partyjne powinny w dn. 31 sierpnia urządzić sprzedaż znaczka i nalepek we wszystkich miastach, miasteczkach, a w miarę możliwości i po wsiach. Należy zwołać wielkie zgromadzenia, na których wyjaśni się znaczenie prasy socjalistycznej i zawezwie się zebranych do składania ofiar na listy, które ogłoszone zostaną w piśmie partyjnych. Organizacje P. P. S. powinny również w dniach tych urządzić zabawy ludowe (festyny), bądź też inne przedsięwzięcia dochodowe (odezwy, koncerty, przedstawienia teatralne etc.).

Szczegóły organizacyjne podane zostaną przez nas niebawem.

Proletariat skupiony pod sztandarami P. P. S. wykazał wielką energię, zdolność do ofiar i poświęceń w walce z najazdem i przemocą rodzimej burżuazyji. Niechże więc teraz w karnym wysiłku organizacyjnym przyczyni się do ugruntowania podstaw materalnych, do położenia mocnych fundamentów pod gmach wielkiej, zjednoczonej Partii Socjalistycznej.

Niech nikogo z towarzyszy i towarzyszek nie zabraknie przy pracy nad zorganizowaniem dnia prasy socjalistycznej.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej.

Warszawa, 3 sierpnia 1919 r.

Telegramy do Naczelnego Wodza

Telegram gen. Gólogórskiego

Telegram generała-porucznika Gólogórskiego do Naczelnego Wodza:

Wodzu Naczelny! Ty pierwszy, rozumiejąc, że Polska zmartwychwstała tylko wtedy, gdy wstała sżyki żołnierskie waleczne i karne, w wielkiej chwili dziejowej 6 sierpnia 1914 r. rozwinąłeś sztandar narodowy.

Twą wolą i poświęceniem sprawiłeś, że żołnierz polski ani na chwilę nie odbiegał idei narodowej, ani nie splamiał czci żołnierskiej. Idea Twoja znalazła oddźwięk wszędzie, gdzie tylko było serce polskie, bez względu na mundur, który je przykrywał, i idea zwyciężyła.

Czyn Twój sprawił, że wyzwolona Ojczyzna zastała bitny huf żołnierski. Wodzu, cześć Ci i hold.

Dzień 6 sierpnia stał się dla nas świętem. Do Stwórcy staliśmy modły, dziękczynienia. Szeregi żołnierskie, postępując w zwartym ordynku, manifestując bezwzględna gotowość do służby dla idei 6 sierpnia: walki za Ojczyznę, podniosł okrzyk, który powtarzamy dumnie, że służyć nam

wypadło pod rozkazami Twymi, okrzyk: Niech żyje i dowodzi nam po długie lata Józef Piłsudski! Gólogórski gen.-por. Dowódca O. G. Lwów.

Telegram Generalnego Delegata.

Ze wszystkich stron kraju i ze wszystkich klas społeczeństwa polskiego zwracają się do mnie z żądaniem, aby z okazji Święta żołnierza polskiego ich imieniem przesać Naczelnikowi Państwa i Naczelnemu Wodzowi wyrazy najwyższej czci i holdu.

Łącząc się z nimi, czynię zadość ich życzeniu i przesyłam te słowa, jako wyraz naszych uczuć dla Ciebie Czcigodny Naczelniku Państwa i Wodzu, który w trudach i niebezpieczeństwach, od najrańszych dni życia, przekuwałś myśl o Niepodległości Ojczyzny w mocarny czyn, aż padły okowy stuletniej niewoli i rozbiły nad nami Słońce Wolności.

Gen. Delegat Dr. Gałęcki.

Popierajcie Polską Poż. Państw!

Straż koalicyjna nad Renem.

Marszałek Foch przedłożył Radzie Pięciu swój projekt organizacyi nadreńskiej armii okupacyjnej. Marszałek uzasadnił konieczność utrzymania na terenie okupacyjnym 150.000 wojska.

„Chicago Tribune“ informuje, że sprzymierzeni złożą się na armię okupacyjną w następującej proporcji: Amerykanie dadzą 30.000 ludzi, Wielka Brytania również około 30.000, Belgia 15.000, a Francja uzupełni całość 75.000 ludzi.

Niemiecki hymn „Wacht am Rhein“ zrealizował się złowrogą dla Germanów rzeczywistością.

Czesi drą wór i kwiczą.

PRAGA, 7 sierpnia, noc. (Pat.). „Ceske Slovo“, organ Kłofacza, uskarża się we wstępnym artykule na ciężkie ciosy, jakie przechodzi naród czeski. — Pierwszym ciosem było odmówienie przez konferencję pokojową korytarza do morza, a obecnie koalicja zamyka rzeczpospolitej czesko-słowackiej drogę na wschód i połączenie z Ukrainą i Rosją. Cała Galicja wschodnia została przyznana Polakom, wskutek czego republika czeska graniczy tylko z Rumunią, jako jedynym przyjaźniem dla siebie usposobionem państwem. Dla rzeczpospolitej jest wielką szkoda, że izolowana została od Ukrainy, której sąsiedztwo przynosiłoby jej w przyszłości wielkie korzyści. O ile republika czesko-słowacka nie ograniczy się tylko do interesów gospodarczych na Ukrainie, oznacza izolowanie republiki daleko większą dla niej stratę, niż odmówienie korytarza do Jugosławii, Ukraina bowiem stanowiłaby dla republiki czeskiej ogromne pole zbytu nawet w dalekiej przyszłości. Wszystkie te projekty obecnie muszą upaść z powodu decyzji koalicji, nie przyznającej republice bezpośredniej granicy z Ukrainą.

3 ostatniej chwili.

Rewizje w Warszawie.

WARSZAWA, 7 sierpnia, noc. (Pat.). W nocy organa policji polskiej dokonały rewizji w lokalu „Wiedzy robotniczej“ w Warszawie przy ul. Okopowej 1. 30. W piwnicy, należącej do tego lokalu, znaleziono 7 karabinów najnowszego systemu, 10 granatów ręcznych i około 400 naboju karabinowych.

Matejkowski „Rejtan“ wróci do Polski.

WIENIĘ, 7 sierpnia, noc. (Pat.). Pełnomocnik głównego urzędu likwidacyjnego w Wiedniu Twardowski, prowadził rokowania w sprawie wydostania obrazu matejkowskiego „Rejtan“ z cesarskiej galerii. Rokowania te doprowadziły w ostatnich czasach do pozytywniejszego rezultatu, gdyż zarząd wiedeński dał na to swe przyrzeczenie. Zapewnione ma być również nabycie obrazu Brandta „Czarniecki pod Koldyngą“ i dwu obrazów Leopolda Loefflera „Powrót z niewoli“ i „Książę Alba“ z galerii wiedeńskiej akademii sztuk pięknych. Co się tyczy „Wojny“ Grotgera, wdrożył p. Twardowski poszukiwania, które po oswobodzeniu Budapesztu doprowadzą także pewnie do pozytywnego rezultatu. Część cennych kartonów znajduje się podobno w cesarskim zamku w Gödölle pod Budapesztem.

15 lat więzienia dla komunisty monachijskiego.

POZNAŃ, 7 sierpnia, noc. (Pat.). Radio z Berlina. Przywódca Akselrod został skazany w Monachium za pomoc udzieloną zbrodni na 15 lat ciężkiego więzienia. Cziczerin wystosował z tego powodu protest do rządu monachijskiego.

Bela Khun pod eskortą.

PRAGA, 7 sierpnia noc. (Pat.). Czeskie B. pras. donosi, że w nocy z 3 na 4 b. m. Bela Kuhn pod eskortą siedmiu żandarmów przybył do Kohlmut-Graben, gdzie Kuhna umieszczono w okolicznym młynie. Żandarmi muszą go strzedz dzień i noc, ponieważ mieszkańcy zajęli groźną podstawę.

Colosseum

Od 1 sierpnia
codziennie
o godz. 7:30
wieczorem

Wład. Ochrymowicz, pieśniarz. Duo Janaszek warsz. duet. Jakobini, manipulator. La Fouchere, tancerka świetlna. 4 Blumscy, akrobaci. 2 Grapp and Daniello ecentr. żonglerzy. Roberto, kom. wirtuoz muzyk. Okno do wynajęcia farsa itd.

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 7:30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ulica Legionów 1. 3. —

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej.

Cześć tow. M. Czajkowskiemu. - Paskarze grobowcami. - O odbudowę sieci telefonicznej. - W sprawie głównego dworca. - Gimnazjum St. Batorego. - O budynki szkolne. - Porządek dzienny.

Lwów, 8 sierpnia.

Cześć śp. tow. Mikołajowi Czajkowskiemu.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej otworzył prezydent miasta p. Neumann, oddając hołd pamięci zmarłego członka Rady tow. Mikołaja Czajkowskiego, radcy Wydziału krajowego, wicepr. sekcji budowlanej w Radzie miejskiej. — Stwierdza, że miasto poniosło niepowetowaną szkodę przez śmierć Jego, który w budowie kanałów oddał wielkie usługi. Odszedł od nas jeden cichy, a nadzwyczaj pracowity człowiek, którego ubytek wszyscy odczuwamy. Cześć Jego pamięci.

Przemówienia prezydenta wysłuchali członkowie Rady stojąc.

Następnie przedstawia prezydent prośbę r. Władysława Terenkoczego i r. Szpora o udzielenie urlopu. Uchwalono.

Paskarze... grobowcami.

R. Sudhof przedstawia sprawę handlu grobowcami na cmentarzu Łyczakowskim. Podaje do wiadomości, że wychowawczyni śp. Mierzańskich, sprzedała ich grobowiec, ekszhumując zwłoki swoich wychowawców i umieszczając je w ziemi. Zgłasza w tej sprawie następujące wnioski:

I. Rada miejska poleca magistratowi rozszerzenie regulaminu cmentarnego w tym kierunku, by sprzedaż grobowców nie mogła się powtórzyć;

II. Magistrat m. Lwowa zbada sprawę sprzedaży grobowca śp. Mierzańskich, sprzedaż tę uznawając, a ciała zmarłych właścicieli grobowca złożyć ponownie w ich pierwotnym miejscu.

Wnioski te odesłano do regulaminowego traktowania.

O odbudowę sieci telefonicznej.

R. dr. Rucker postawił wniosek, w sprawie odbudowy sieci telefonicznej w mieście Lwowie, wzywając prezydium miasta o zajęcie się tą sprawą.

W sprawie ścisku, panującego na głównym dworcu.

R. dr. Lisiewicz przedstawił utrudnienia, panujące w poczekalniach głównego dworca, tunelach i przejściach. Wskutek ścisku umożliwioną mają czynność amatorowie cudzego mienia, publiczność narażoną jest również na możliwość zakażenia się, przez nabranie robactwa i brudu.

Ponieważ przymus przepustkowy został zniesiony, należałoby ułatwić publiczności szybkie dostanie się na peron, względnie do miasta. Żąda interwencji prezydenta w tym kierunku u władz wojskowych.

Oddanie budynków szkolnych.

R. dr. Wereszczyński w sprawie oddania budynku gimn. III. do użytku właściwego.

R. ksiądz Szydelski interpelował w sprawie budynków szkół ludowych, zajętych przez szpitale wojskowe. Przedstawia, że budynki szkół: św. Antoniego, św. Zofii, Pirałowicza i Maryi Magdaleny zajęte są na cele wojskowe. Żąda, by z początkiem roku szkolnego oddano jak największą ilość budynków szkolnych dla celów szkolnictwa; by prezydium przypilnowało opróżnienie tych budynków.

Prezydent Neumann z ubolewaniem stwierdza, że mimo wielkich ofiar, poniesionych przez szkolnictwo, sprawę opróżnienia tych budynków nie udało się pomyślnie załatwić.

R. dr. Pisek stawia w tej sprawie wniosek, polecający Prezydium miasta zwołanie ankiety, złożonej z przedstawicieli: wojskowości, szkolnictwa, lekarzy i miasta.

Kwestję tę wyjaśnia r. tow. Smulikowski, przytaczając uchwałę Sejmu, wzywającą rząd, do opróżnienia budynków szkolnych przez wojsko. Sejm uchwalając wspomnianą uchwałę, wyszedł z założenia, że szkoły, kościoły, i budynki teatralne nie wolno zajmować dla celów wojskowych. Należałoby raczej zająć kinoteatry i domy nierządu. Szkoła, kościół i teatr musi służyć swemu celowi. Jest za zwołaniem wspomnianej ankiety.

Wobec wyjaśnienia r. tow. Smulikowskiego, oznajmia prezydent, że ankietę taką zwoła.

Przed porządkiem dziennym przedstawił r. Włodzimierz Gosiński sprawę dzierżawy folwarku w Pniatynie fundacji Gosińskiego, wnosi o przedłużenie kontraktu na 1 rok. Uchwalono.

Do pierwszego punktu porządku dziennego:

pragmatyka służbowa dla urzędników

gminy m. Lwowa, udzielił prezydent głosu referentowi r. dr. Sokalowi, który stwierdził, że projektowana pragmatyka jest tylko prowizory-

czną, bo rząd polski opracowuje jednolitą pragmatykę służbową dla urzędników. Wnioski referenta uchwalono.

R. Souper żąda uchwalenia przyznania służbie miejskiej również prowizorycznej pragmatyki (brawa na galeryach).

W myśl wniosku referenta r. dra Lewickiego uchwalono wypłacić 3022 K Stow. Białego Krzyża, jako zwrot kosztów za towary, rozdzieloną uchodźcom.

Wynik przeprowadzonego szkcontrum w Kasie miejskiej przyjęto do wiadomości, referował r. Feldstein.

Na wniosek referenta dra Lewickiego przychylnie załatwiono prośbę sióstr miłosierdzia o podwyższenie należności za wikt dla chorych.

R. ks. dr. Szydelski przedstawił prośbę parafii kościoła św. Elżbiety o subwencję na oszklenie kościoła, żądając uchwalenia 5000 koron.

R. Cirin uwzględniając warunki, w jakich znalazł się kościół wspomniany podczas ostrzeżenia miasta przez Rusinów, stawia wniosek o uchwalenie 10.000 kor. na ten cel.

R. tow. Smulikowski żąda, by wydatki na ten cel pokrywali sami parafianie. Przypomina, że dawniej mieszczanie fundowali całe kościoły, dziś widać pobożność wiernych się zmniejszyła. Sprzeciwia się metodzie, która wkradła się w tym względzie.

Wniosek r. Cirina uchwalono.

Sprawę podwyższenia czynszu dzierżawnego za stanowiska stałe na placach targowych w myśl wniosku referenta dra Papego uchwalono.

Na tem zakończono posiedzenie jawne.

Austria prosi o złagodzenie warunków.

WIEDEŃ. 7 sierpnia noc. (Pat.) B. K. z St. Germain. Kanclerz Renner przedłożył entencie notę, zawierającą zarzuty przeciw traktatowi pokojowemu, podyktowanemu niemieckiej Austrii: Austria niemiecka poddaje się terytorialnym warunkom, zrzuca jednak ze siebie wszystkie skutki, jakie wynikną z naruszenia prawa narodów stanowienia o sobie. Nota wskazuje na niemożność spełnienia warunków gospodarczych, które musiałyby pociągnąć za sobą bankructwo państwa. Katastrofy będzie można uniknąć tylko wtedy, jeżeli warunki ekonomiczne będą bardzo złagodzone, jeżeli koalicya udzieli niemieckiej Austrii kredytu na zakupno surowca i środków żywności. W szczególności zwraca nota uwagę na to, że narzucenie olbrzymich długów dawnej monarchii na małe państewko, musi spowodować katastrofę.

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicja Nossig.
(Ciąg dalszy).

Przerwał jej. Nie podobało mi się, że do szczerzej istoty mówił tak jakoś półgębkiem. Głos jego był słaby i rżący, jak gdyby mu w gardle wyszło.

— Za co mi pani dziękuje?... Ja zupełnie niczego nie rozumiem. Wiem tylko, że pani życzyła sobie widzieć mnie w tym ogrodzie. Nie mogłem przyjść wcześniej... a i dziś nawet spóźniłem się.

— Dobrze, że pan wogóle przyszedł. Właśnie z naszym przyjacielem mówiliśmy o panu, Cyrylu Sydorowiczu. Był u nas, gdy Piotr Iwanowicz poraz pierwszy powiedział mi, że pan jest w Genewie.

— Więc Piotr Iwanowicz mówił pani o mnie? — zapytał Razumow tym samym niepewnym, chrapawym głosem.

— Nie dużo... Nie pytałam go o nic, bo czegoż mogłam się więcej dowiedzieć, ponadto co już wiedziałam z listu mego brata? Trzy wiersze tylko, ale jakie one miały dla mnie znaczenie. Pokaże je panu kiedyś, Cyrylu Sydorowiczu. Ale pierwsza nasza rozmowa nie może trwać pięć minut... dlatego lepiej nie zaczynamy...

Nie chciała też pozwolić, aby ją odpro-

— Nie, pójdę, sama. Ale może mnie pan tu

spotkać, kiedy pan zechce... Mama nie śmie wiedzieć o obecności pana Razumowa — rzekła, zwracając się do mnie — zanim jeden punkt nie będzie wyjaśniony. Pan Razumow tego jeszcze nie rozumie, ale pan wie, o co idzie.

V.

Gdy Natalia znikła nam z oczu, zauważyłem, że pan Razumow wcisnął znowu kapelusz głęboko na czoło i mierzył mnie od stóp do głowy a z wyrazu jego twarzy wyczytałem ciękawość, pogardę i nieufność. Przytem poraz pierwszy zobaczyłem jego oczy: jasnopiwe z gestemi, czarnymi rzęsami, oczy te były najmłodszą częścią jego twarzy i wcale przyjemne. W tej chwili uprzytomniłem sobie, że panna Haldin zapewne nie bez zamiaru zostawiła nas samych, starałem się więc być dla niego możliwie uprzejmym.

— Może pójdziemy kawałek razem? zapytałem.

Ściągnął silnie ramionami, a gdyśmy uszli parę kroków, został cokolwiek w tyle, tak że nie mogłem go widzieć bez odwrócenia głowy. Nie chciałem go drażnić ciekawością, gdyż rozumiałem, że to mogłoby być przykrem dla tego młodzieńca, który właśnie opuścił swą nieszczęsną ojczyznę, podkopaną politycznymi namietnościami. „Zapewne“ — powiedziałem sobie — „jest on fanatykiem, może najsłabszym rewolucjonistą; ale młodym jest, może niesamolubnym i ludzkim, przystępnym litości“.

— Sądzę, że będzie to niejako przygotowa-

nia się pańskiego z panną Haldin, jeżeli z panem o tem pomówię — rzekłem, Dziwna sytuacja, o której ona wspomniała, powstała w pierwszych czasach smutku i bólu po śmierci Wiktora Haldina. Okoliczności towarzyszące jego aresztowaniu były jakieś niezwykle. Panu zapewne wiadomą jest cała prawda...

Nagle schwycił mnie za ramię i wykręcił mną tak gwałtownie, że stanąłem z nim oko w oko.

— Cóż to znaczy, żeś pan nagle jakby z pod ziemi na mnie wyskoczył? Kim pan jesteś do stu dyabłów? Naco? Poco? Co pan wie o tem, czy coś było niezwykle? Co pana obchodzą jakieś okoliczności towarzyszące i wogóle to, co się dzieje w Rosyi?

— Może usiądziemy przy stole — rzekłem, usiłując przejść do porządku nad tym nieoczekiwanym gwałtownym wybuchem. Żal mi go było.

Razumow padł na krzesło, rzucając laskę swą na ziemię, oparł się łokciami o stół i wpatrywał się we mnie uparcie. Nie dziwiłem się temu, gdyż rzeczywiście dość obcesowo napadłem go. Opowiedziałem mu więc, że urodziłem się w Petersburgu i jako dziecko władałem językiem rosyjskim. Miasta nie pamiętam już, opuściłem je bowiem mając lat dziewięć, lecz później odnowiłem moją znajomość języka rosyjskiego... Opowiedziałem mu także, że historia o aresztowaniu Haldina o północy wykryta została i puszczona w świat przez angielskiego dziennikarza. Razumow jednak mruknął pogardliwie: „To wszystko może być kłamstwem“.

(C. d. n.).

Uroczystość 6 sierpnia w Krakowie

KRAKÓW. 9 sierpnia (Pat). Uroczystość rocznicy 6 sierpnia odbyła się wczoraj według programu.

W środę o godzinie 10 rano odbyła się na Błoniach msza polowa, w której wzięła udział załoga krakowska i armia generała Hallera. Przed ołtarzem stanęli bawący w Krakowie uczestnicy pierwszej kadrowki Strzelców, jedni z nich pozostający jeszcze w służbie wojskowej inni jako inwalidzi, którzy już opuścili szeregi. W nabożeństwie wzięła udział Rada miasta z prezydium, profesorowie uniwersytetu jagiellońskiego, reprezentanci instytucji społecznych i władz oraz weterani z 63 roku, nadto nader tłumna publiczność. Około godz. 10:30 przybyli generałowie Haller i Symon z generałem wiceministrem Sosnkowskim, który przyjechał z Warszawy jako przedstawiciel Naczelnika Państwa, muzyka zagrała „Jeszcze Polska”, generalicya w obecności sztabów dokonała przeglądu poszczególnych oddziałów wojskowych.

Po przeglądzie gen. Sosnkowski przeszedł przed frontem uczestników pierwszej kadrowki, witał się z wieloma z nich i wypyttywał się o służbę przebytą i obecną.

W czasie mszy muzyka 13 pułku odegrała szereg pieśni nabożnych. Podczas Ewangelii i Podniesienia wojsko prezentowało broń a w czasie Podniesienia odezwała się salwa. Po mszy Ks. Infułat Wądołny dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik wolności, który ma być wzniesiony dla upamiętnienia 6 sierpnia. Akt dotyczący podpisali także generałowie: Haller, Sosnkowski i Symon, prezydent

Fedorowicz i delegat Biesiadecki. Po tej ceremonii kapelan załogi ks. Lenerowski, zabrawszy głos, przedstawił przebieg walk Legionów, ich prześladowania, więzienia i gorącą wiarę w ideę. Następnie gen. Sosnkowski złożył żołnierzom pozdrowienie w imieniu Naczelnego Wodza. Wreszcie przemówił prezydent miasta i major armii Hallera Skłodkrona, który początkowo służył w 3 pułku Legionów. Uroczystość zakończyła się defiladą wojsk przed generalicyą.

Popołudniu o godz. 4 odbył się festyn w parku Jordana przy bardzo licznych udziałach wojskowych, równocześnie w kinoteatrach odbyły się przedstawienia dla żołnierzy, wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze im. Słowackiego. Wystawiono „Straszny dwór”. Na przedstawienie przybyła generalicya, delegacje stowarzyszeń i duży zastęp żołnierzy. Wznoszono okrzyki na cześć generałów Sosnkowskiego i Hallera. Przemówienie okolicznościowe wygłosił major Jahoda.

O godz. 9 wieczór odbył się raut w salach Kasyna wojskowego. Na rauce była obecna generalicya, uczestnicy pierwszej kadrowki i inwalidzi Legionowi. Przmawiał imieniem komitetu obchodowego Włodzimierz Tetmajer, potem przemawiał imieniem misji jugosłowiańskiej Dr. Dobrowolna oraz członek pierwszej kompanii kadrowej Gosiczewski, który wznosił okrzyk na cześć żołnierzy polskich. Dalszą część rautu wypełnił program wokalny.

Na cześć Traugutta.

Do Kolegów oficerów. Dziwnym losem dziejowego zrzędzenia zbiegły się ściśle dwie daty pamiętne: 5-go i 6-go sierpnia, dwa symbole naszego zmagania się z przemocą w jedno braterskie ogniwo. Pierwsza, bolesna, zamykała ostatni czyn powstańczy w mroku śmierci; druga, radosna, zrodziła go po pięćdziesięcioletniej przerwie na nowo i ostatecznie uwieńczyła powołaniem zupełnym.

I co roku, gdy wspominamy ową blizką, szczęśliwą datę, biegniemy myślą, ku tamtej dalekiej, ku tej postaci, która w ów dzień złożyła całe ukochanie i całą moc wytrwania wraz z sobą do mogiły, ku tej rozpacz, jaka ogarnęła naród w chwili śmierci na rusztowaniu ostatniego dyktatora powstania, generała Romualda

Traugutta.

Wraz z obchodzoną uroczystością 5-tą rocznicą przejścia przez pierwsze oddziały Strzelców granicy rosyjskiej w dniu 6 sierpnia 1914 r., przypada 55-ta rocznica stracenia generała Romualda Traugutta, na stokach Cytadeli Warszawskiej w dniu 5 sierpnia 1864 r.

Ażeby uczcić trwałym pomnikiem obie rocznice, po raz pierwszy w wolnej Polsce obchodzone, proponuję kolegom oficerom złożenie funduszu na marmurową tablicę dla wmurowania jej w domu przy ulicy Smolnej, Dolnej Nr. 3, w którym

panował generał Traugutt

przez pół roku swej dyktatury i w którym został zaresztowany przez władze rosyjskie.

Będzie to godne uczczenie pamięci ostatniego Wodza walczącej Polski, którego marzenia i cel

niewoli. Ona, w roku 1914 jako wyraz swej żywotności rzuciła w chaos światowej wojny pułki swych bohaterów, — biedaków o latanej odzieży, o powiązanych sznurkami karabinach; aby dawszy im przejść przez wszystkie piekła wojny i męki upokorzeń, cierpiących od obłudnej, zdradzieckiej Austrii, doprowadzić je do szczytu zwycięstwa.

Panu Barwińskiemu dziękowano gorąco za słowa, które i starcom weteranom z roku 63-go i nam młodszym przypominały wszystkie chwile przebyte w zwycięskiej ostatecznie walce o Wolność.

Przemówienie to poprzedził piękny polonez p. Kazimierza Granata, wykonany przez orkiestrę teatralną, pod kierunkiem kompozytora. Późem chór „Echa” śpiewał pieśni rycerstwa polskiego „Bogurodzica”, Pobudkę Maszyńskiego i piosnki wojenne Wallek-Walewskiego. Chór ten, najlepszy w naszym mieście, zawsze zbiera zasłużone oklaski i jest prawdziwą chlubą swego dyrygenta Lehrera.

Następnie p. Kozłowski wygłosił z temperamentem swój wiersz pod tyt. „Czyn”. Jako wioolinistka wystąpiła pna Wolistalówna, odegrałszy przy akompaniamencie brata Bronisława koncert Wieniawskiego z zwykłymi zaletami swej gry, tylokrotnie omawianymi przez krytykę. — Slicznie wyglądającej artystce dziękowano serdecznie.

Bardzo też gorąco dziękowała publiczność pani Argasińskiej za śpiew. Trudno jednak wstrzymać się od skromnego wyrzutu, dlaczego pani Argasińska rzadko pojawiająca się na estradzie,

zycia obecnie się ziściły.

Dobrowolny podatek proszę kierować do redakcji „Wiary” (Zamek królewski w Warszawie), zaznaczając cel, na który składa się pieniądze.

Stefan Pomarański, porucznik.

Echa.

NARODOWY BOLSZEWIK.

Aresztowanie w Warszawie narodowego działacza Wieliczki - Dymowskiego wywołało konsternację w obozie „narodowym”. Endecja się wścieka i nie wie, jak wybrnąć z kłopotu. Planowany zamach stanu, który swymi źródłami sięgał aż do Poznania, został w stadium przygotowywania paskudnie wykryty.

Posel Dymowski, sam zamachowiec, broni w Sejmie swego brata. Skoro za zamach, choćby nieudany, zamiast do kryminału, zostaje się posłem, to dobrze się pokusić o takie zaszczyty, pomyślał Wielicko-Dymowski.

Miał jednak mniej szczęścia od swego brata-posła; na razie tęskni do wolności.

Wielicko - Dymowski, redaktor pisma „narodowych” robotników, chciał drogą zamachu wprowadzić w Polsce dyktaturę endecyi.

Polski Trocki — czy Bela Kuhn, tylko w gorszym od tamtych wydaniu. Bolszewickie metody w endecyi znalazły rzetelnych naśladowców.

I w Gałęzi Wieliczki szukają zwolenników, tutaj też organizuje się narodowy związek robotniczy, który patryotyczny bolszewizm będzie chciał nam zaszczepić.

Ale skończy tak, jak w Warszawie — kryminałem. Miejmy nadzieję, że bandytyzm w Polsce wkrótce będzie wytępiony.

Rozruchy komunistyczne w Chorwacji.

ZAGRZEB. 8. sierpnia. (Depesza „Morg. Ztg.”). Nadeszły tu zatrważające wiadomości o poważnych rozruchach w Warasdynie i Kricewci, które przybrały

rozmiary formalnych powstań o charakterze bolszewickim.

W Warasdynie obsadzili komuniści budynki publiczne i dworzec. Wojska kolonialne stłumiły krwawo ruch.

Na posiadłości byłego bana barona Raucha urządzono kilkakrotnie napady, przyczem spalono kilka folwarków. Walki pociągnęły za sobą wiele ofiar w zabitych.

3 teatru.

UROCZYSTY WIECZÓR W ROCZNICĘ 6. SIERPNIA.

Wieczór ku uczczeniu 6-go sierpnia urządony w teatrze miejskim miał nastrój tak uroczysty i tak zarazem serdeczny, że niezapomniane wrażenie zostanie po nim w sercach uczestników. Sala przepełniona, — na scenie wśród zieleni i purpury chorągwi narodowych, portret Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, — na widowni w jednej z łóż gość niezwykle, dawno niewidziany, — książd biskup Bandurski. Gdyby ten gość uwielbiany, kochany całym sercem przez wszystkich, widział i słyszał, z jaką miłością szły ku niemu oczy zgromadzonej publiczności, jak chcieli go ujrzyć, sprawdzić, czy nam nie zmarniał na obczyźnie, lub czy się nie zestarzał, — możeby mu serce zadrgało radością.

Ludzie o duszach silnych nie zmieniają się łatwo, — to też i biskup Bandurski pozostał, jakim był. Te same oczy, żywe błyszczące, ta sama twarz nerwowa, charakterystyczna, to samo gorące serce. Wogóle nie zmienił się „nasz biskup”, jak mówią legionieści. Ci legionieści, którzy przed pięć laty szli na długą walkę i trud, błogosławieni ręką swego biskupa. Artyści teatru, panu Barwińskiemu, jednemu z tych, którzy w roku 1914 pierwsi stanęli w szeregach strzelców polskich, przypadło w udziale przemówić do zebranych. Wspominał smutną dolę niepodległej myśli polskiej, która gnębiona wszystkimi siłami przez wrogów, choć padła pod przemocą, nie zamarta jednak nigdy, wybuchając coraz nowym buntem, nowym protestem przeciw

zamiast obdarzyć obecnych pieśniami, w których jest mistrzynią nieporównaną, wybrała wysoce dramatyczną, a osłuchaną aryę z „Halki”, nie będącą polem do popisu dla jej pięknego lirycznego grosu. W części muzycznej wieczoru usłyszeliśmy jeszcze balladę Moniuszki o Floryanie Szarym, odśpiewaną przez chór „Echa”, z solo basowem p. Włodzimierza Kaczmara, i prolog z „Straszego dworu”, w obsadzie Łowczyński Kaczmar, Folański. Pan Łowczyński śpiewał bardzo ładnie z zwykłą u niego miłą tverwą i temperamentem. Przesejny głos pana Kaczmara o rzadko spotykanym dźwięku, brzmiał nadzwyczajnie, zachwycając publiczność lwowską, która miała już czas zapomnieć, jak brzmi dźwięczny, nie rozbity i nie roztręmolowany bas. Należy tylko żałować, że głos pana Kaczmara, mający wyjątkowo piękną kantilenę, dane nam było usłyszeć w mało interesującej rzeczy, jak balada o Floryanie i w prologu, gdzie zaledwie parę małych fraz, daje skromne pole do pokazania umiejętności władania głosem.

Przepiękny w myśli i formie wiersz Art. Cwikowskiego mieliśmy sposobność poznać dzięki cennemu we Lwowie artyście p. Krzyżanowskiemu. Donośny, dźwięczny, w dobrym rejestrze, bardzo ładny głos p. Krzyżanowskiego, nieskazitelna dykcja, tak rzadko u nas spotykana, — gdzie nawet ze sceny pada nierzaz sepieniące, złe ujęte, wiotkimi wargami wypowiadane słowo, — dają p. K. możność zapanowania nad akcentem i wyrazem w zupełności.

Z równym mistrzostwem wygłosił też p. K. wiersz p. Z. Aleksandrowicza. Entuzjazm wznie-

Sukcesy wojsk polskich. Zdobycie Klecka.

Komunikat sztabu generalnego.

dnia 7 sierpnia br.

Front litewsko-białoruski: Nieprzyjacieli zatakowali ponownie nasze oddziały na odcinku Derewnej-Rakowa i Łaparewicz. Ataki zostały z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte. Na odcinku Baranowicz oddziały nasze przeszły do ataku i osiągnęły linię rzeki Łani, opano-

wawszy równocześnie Kleck. W rejonie Łunińca odparliśmy trzykrotne ataki nieprzyjacielskie na nasze pozycje, na wschód od Dawidgródka. Na odcinku Łachwy oddziały nasze odparły ataki nieprzyjaciela, przeszły do kontrataku i zdobyły w walce na bagnety umocnioną przez nieprzyjaciela wieś Nekroc.

Front galicyjsko-wołyński: Bez zmiany.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułkownik.

Demobilizacja starszych roczników.

Ministerstwo spraw wojskowych wydało rozporządzenie wykonawcze, dotyczące demobilizacji starszych roczników. Wobec tego w naj-

bliższym czasie poczynione zostaną odpowiednie przygotowania do jak najszybszego przeprowadzenia rozporządzenia ministerialnego.

3 chwili.

PASKARZE MĄCZNI.

Ze z przydziału chleba, zakupowanego na kartki kontrolne, nie można żyć, o tem wiemy wszyscy. Każdy z nas dokupywał chleb dla siebie i swojej rodziny, nie chcąc zginąć śmiercią głodową.

Od pewnego czasu znikł chleb i mąka z handlu ubocznego. I gdyby to należało zawdzięczać naszym władzom, winilibyśmy się cieszyć, jeżeli nie szczycić, że one nareszcie dotarły do tych zakulisowych stosunków paskarskich.

Ale tak nie jest.

Przyczynę ułotnienia się chleba z handlu tajnego należy nam szukać gdzieś indziej.

Więc paskarze nasi mączni kupują we Lwowie chleb od Lwowa, gdzie cena kilograma chleba lub mąki znacznie jest wyższą od paskarskiej ceny lwowskiej. W Rzeszowie na przykład kilogram chleba, kupionego w pasku, wynosi 22 kor., mąkę płaci się tam 40 koron.

Więc paskarz enasi mączni kupują we Lwowie mąkę, płacąc po 18–20 koron od kilograma i wywożą zupełnie spokojnie do tych miejscowości, w których znakomite czynią interesa pieniężne; często wymieniają mąkę za masło (30 K za kilogram), które następnie sprzedają we Lwowie po 46–48 K.

Czy nie należałoby pilniejszą zwracać uwagę na tych „dobroczyńców” ludzkości, przez skrupulatne badanie ich pakunków przed wpuszczaniem do pociągów?

(ab).

cił, wypowiadając wiersz satyryczny pod tyt. „Belweder milczy”.

Po deklamacji, gdy kurtyna zapadła, publiczność zaintonowała „Rotę” Konopnickiej, potem zagrzmiął okrzyk „Niech żyje biskup Bandurski!” Biskup Bandurski dziękując za tę prawdziwie żywiołową manifestację, wychylił się z łóża, wznosząc okrzyk na cześć bohaterskiego miasta, na cześć kobiet i dzieci, które przyczyniły się do obrony Lwowa. Gdy oklaski umilkły wreszcie, orkiestra odegrała Marsyliankę, której stojąc, wysłuchiwała publiczność.

Sala była przepełniona, wszystkie łóża zajęte. Obecny był p. Delegat Gałeczki z żoną, prezydent miasta Neumann z rodziną, członkowie prezydium miasta w komplecie, radni miasta Lewicki Bolesław, Włodzimirski, Szneider, Drekslerówna, Majewski, Antoniuk, Krausowa i inni.

Z wojskowości był obecny gen. Gologórski w otoczeniu oficerów, z misji koalicyjnej francuski pułk. Renty.

Parter w poważnej części wypełnili powstańcy z 63 r., inwalidzi, ranni żołnierze i delegacye pułków.

Tylko łoża Kasyna narodowego świeciła niemiłą pustką. Jeśli ci panowie nie chcieli się cieszyć radosnym obchodem zwycięstwa niepodległej polskiej myśli, mogli przynajmniej wysłać do łoża delegację dla uczczenia biskupa Bandurskiego. Biskup Bandurski na pewno nie jest niebezpiecznym socjalistą. Jest wzorem chrześcijanina i Polaka, kochającego swój kraj bardziej niż niejeden cały komplet (o ile mi się zdaje 6 krzeseł?) łoża kasyna narodowego, zapewniający ją na szwabskiej operetce.

So.

Głos Anglika o sprawach Polski.

W „Daily News” znajdujemy garść bardzo odnoszących się do Polski uwag korespondenta wspomnianej gazety, p. Rothay Reynolds’a, który przez czas pewien bawił w Polsce.

Miedzy innymi p. Reynolds obszernie opisując pamiętny zdradziecki napad Czechów, wspomina że niejako odpowiadając na zażalenia Polaków w Paryżu,

Lloyd George oświadczył w parlamencie, że nigdy w życiu nie słyszał o Cieszynie.

Musiał to wyrzucić bardzo przykre wrażenie w Polsce, gdy okazało się, że człowiek, stanowiący o jej losach, tak mało wie o jej potrzebach. W rezultacie wyznaczono linię demarkacyjną, krzywdzącą Polskę.

Omawiając krzywdę, wyrządzoną Polsce przez narzucenie klauzuli o mniejszościach, Reynolds pisze:

Duchowieństwo katolickie będzie zachwycone;

nie może przecież rząd zabronić im rządzić niepodzielnie w szkołach, jeśli pozwala na to ich współobywatelom innego wyznania.

P. Reynolds wyraża zdumienie, że Rada Pięciu zmusza Polaków do tego, na co żaden z reprezentowanych przez nich narodów nigdy by się nie zgodził i zaznacza, że np. najdzielniejsi z Żydów potępiają ostro klauzulę.

— Myśmy marzyli o tem — oświadczył p. Reynoldsowi pewien poseł do Sejmu, Żyd — by dziecko żydowskie siedziało na jednej ławce z dzieckiem chrześcijańskim we wspólnej szkole.

Traktat o mniejszościach burzy te nadzieje. P. Reynolds kończy powątpiewaniem, czy Rada Pięciu będzie w stanie zmusić Polskę do stosowania się do nieszczęśliwej klauzuli, czy uda jej się wprowadzić w Polsce system, do którego sama czuje wstręt.

3 miasta.

DYREKCJA KOLEI PAŃSTWOWYCH we Lwowie ogłasza:

Z dniem 5 sierpnia b. r. aż do odwołania zastanawia się ruch następujących pociągów osobowych:

a) Linia Lwów-Stryj pociągi Nr. 1713 i Nr. 1714, ze Lwowa odchodzący godz. 13:55, względnie do Lwowa przychodzący godz. 17:35,

b) Linia Przemyśl-Chyrow-Stryj pociągi Nr. 2020/1213 i 1212/2021,

c) Linia Lwów-Sambor pociągi Nr. 2111 i Nr. 2116, ze Lwowa odchodzący godz. 9:05, względnie do Lwowa przychodzący godz. 20:00,

d) Linia Lwów-Belzec pociągi Nr. 2212 i Nr. 2213, ze Lwowa odchodzący godz. 8:10, względnie do Lwowa przychodzący godz. 16:20,

e) Linia Przemyśl-Chyrow-Zagórz pociągi Nr. 2016/1216 i Nr. 1211/2011.

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy” można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródecka 1. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Obrońca w sprawach karnych i wojskowych
Adwokat Dr. Marcei Schapira we Lwowie
przeniósł kancelaryę do realności
przy ul. Kopernika 1. 32 (róg Słowackiego).

Premiera!

w Marysience i Koperniku

Miłość -- Wyrzuty sumienia -- Kłamstwo

Sprawiedliwość -- Śmierć

Persenifikacje wszystkich tych uczuć występują w fantastycznych postaciach.

Ten dramat 4 aktowy z dziejów walki o szczęście osobiste, urasta tutaj w potężny symbol życia i śmierci. Scierają się tu najpotężniejsze w człowieku uczucia. Reżysera data temu dziełu wspaniałą oprawę sceniczną.

Gra artystów godna najwyższego podziwu.

Zdjęcia przepiękne.

Dramat ten nazwano najcudniejszym snem o miłości.

Nadto arcyw., w piękne mirażu ujęta 1 akt. komed. pt.

Skutki kąpieli.

Pod adresem władzy i społeczeństwa.

Niniejszem donosimy, że z powodu nałożonej na nas nieuzasadnionej taryfy maksymalnej na kołnierzyki i mankiety, zostaliśmy zniewoleni zastanowić przyjęcie ich do prania i nadal nie przyjmujemy, zwłaszcza że nie jesteśmy w stanie wedle myślnie ocenę własnego „widzi mi, się” z własnej kieszeni dokładać, a pracę rąk ludzkich wykorzystywać dla wygody taksatora. Cena 60 h. za kołnierzyki a 80 h. za parę mankietów ustanowioną została bez porozumienia się z nami, a referent nie oglądał się nawet na okoliczność, czy wogóle jakkolwiek pralnia parowa czy ręczna byłaby w stanie pranie kołnierzyka lub pary mankietów po ustanowionej cenie wykonać.

Przedkładamy przeto publicznie naszą przez siły fachowe przeprowadzoną kalkulację, wedle której wypranie kołnierzyka kosztować musi K 1'40, a para mankietów K 2.00. Opinia publiczna raczy osądzić, czy może być wogóle mowa o wyzysku z naszej strony i czy cena wedle taryfy nie jest śmieszna. Nadto nadmieniamy, że ceny surowców w naszej kalkulacji podane, trzymane są wprawdzie wedle taryfy maksymalnej, jednakowoż — jak ogólnie jest wiadomem, — surowców n. p. węgiel w większej ilości po tych cenach nikt nabyć nie może. Na boraks gotowiliśmy przedłożyć alegaty, jakie za ten artykuł płacić trzeba ceny paskarskie, a ten artykuł Urząd dla zwalczania lichwy zupełnie przeoczył.

Wobec oświadczenia naszej deputacji, jeszcze przed wyjściem nowej taryfy, że obojętnym jest, czy pralnie od 1 sierpnia przyjmą kołnierzyki lub nie i wobec faktu, że przy ogólnej nędzy jeszcze setki robotników i robotnic nagle zostało bez zajęcia, zwracamy się do czynników obywatelskich z gorącą prośbą o bezzwłoczną interwencję i przekonanie Urzędu dla zwalczania lichwy, że w tym wypadku zasłażna zupełna omyłka co do ustanowienia ceny maksymalnej i aby ten tak piękną sprawę nie odłożył ad akta, lecz w interesie publiczności i samych robotników jak najrychlej załatwić raczył.

Lwów, dnia 7 sierpnia 1919.

W imieniu Pralni Lwowskich
dyrektor pralni parowej
Schächter.

Popierajcie Polską Poż. Państw!

Napad zbrodniczy MSO-wców.

W pamiętnym z masowych rewizji dniu 13 lipca o godz. 6 rano, napadła banda MSO-wców na mieszkanie dra Lewickiego, Polaka, członka MSO., który w tym czasie przebywał w Warszawie.

MSO-wcy korzystając z nieobecności dra Lewickiego w mieszkaniu, o czym dozorczyń poprzednio ich uwiadomiła, kazali gospodyni domu otworzyć mieszkanie i wkroczyli za gospodynią do jej sypialni, żądając wylegitymowania się, co gdy ta uczyniła, przedkładając legitymację spożywczą, MSO-wcy orzekli, że jest niewystarczająca. Następnie przeprowadzili rewizję całego mieszkania i mimo, że doktor Lewicki jest również członkiem MSO, zabrano szablę jego, pamiątkę z odbytej służby, mimo, że ma pozwolenie na trzymanie broni, jako członek M. S. O.

Jeden z MSO-wców, przeprowadzających rewizję trzymał się z trudnością na nogach, czyniąc wrażenie silnie zapitego,

tak dalece, że w ciągu przeglądu mieszkania dra Lewickiego, otworzywszy łazienkę, objawił głośno chęć wykąpania się, gdyż czuł się zmęczonym.

Pani S. zarządzająca domem dra Lewickiego oprowadzając MSO-wców po całym mieszkaniu, znieważona cynicznym zachowaniem się zapitego MSO-wca,

zmuszona prezentować się prawie w białym przed kilkunastu mężczyznami,

dostała po ich odejściu zawrotu głowy i upadła na ziemię zemdlna. Przyszedłszy po pewnym czasie do przytomności, udała się do szkoły im. Elżbiety, przy ul. Zielonej, by się wylegitymować. Tam zmuszona czekać do powrotu tych, którzy przeprowadzali rewizję, czekała cierpliwie przez dwie godziny, wystawiona na rubaszne spojżenia, znajdujących się tam MSO-wców. Czując ponowny zawrót głowy, chciała wyjść na korytarz, by odetchnąć świeżym powietrzem, wówczas

dwaj żołnierze z bagnietami w ręku, chwycili ją za ramię i wpełnęli w brudny sposób ponownie do sali.

W końcu powrócili MSO-wcy z rewizji przynosząc z wielkim namaszczeniem zabraną szablę dra Lewickiego, zaznaczając, że musi się przeprowadzić ponowną rewizję, bo całe mieszkanie dra L. jest im podejrzane.

A więc ponowna rewizja, która naturalnie nie wydała żadnego wyniku.

Dr. Lewicki po powrocie z Warszawy, spo-

rzędził opis przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu swoim, rozstał go do posłów Sejmu w Warszawie, D. O. G. generała Gołogórskiego i Naczelnika Państwa, żądając ukarania winnych napadu.

W opisie tym czytamy między innymi:

Tak odeszli ci „Panowie”, piastujący honorową godność członków MSO., zbeszczęściwszy w pierw godność i honor niewinnej kobiety, wpadłszy bez pukania i przeproszenia do sypialni i nasyciwszy wyuzdane swe oczy w cyniczny i brutalny sposób widokiem kobiety, znachodzącej się w białym. Zerwano ją bosą z łoża i kazano się oprowadzać po wszystkich pokojach.

I tacy to

zbrodniarze, zajmują jeszcze do dnia dzisiejszego godność obywatelską,

są członkami MSO. — są sędziami publicznymi i uchodzą u Naczelnicy Komendy MSO. za ludzi wielce poważanych i czcigodnych.

Czyż tak wygląda godność osobista w nowej odrodzonej Polsce? Czyż to jest odpowiedź czynników wykonawczych na uchwałę Sejmu o wolności każdego obywatela Polaka w Państwie?

Następnie stwierdza dr. L., że jako Polak, lwowianin, doktor filozofii, człowiek o ustalonej pozycji życiowej i majątkowej,

nie należący do żadnej partii politycznej, stanął pod przypuszczalnym zarzutem szpiegostwa, ukrywania broni itd. bez udowodnienia mu choćby najdrobniejszej winy,

uważa słusznie za hanbę i za najbrutalniejsze pogwałcenie gwarantowanych przez Sejm praw obywatelskich.

To jest zbrodnia, która już nie tylko przez sądy cywilne lub władze wojskowe, ale przed opinią publiczną napiętnowana być musi.

Jesteśmy pewni, że wypadków podobnych podanemu było więcej, zdarzyć się one mogły u ludzi z „gminu”, niereagujących zbytnio na nadużycia MSO-wców.

Pamiętamy oburzenie endeckie na nas za wydrukowanie listu tow. dra Bubera. Gniewano się zawzięcie za obronę jakiegoś tam „Żydosocjalisty” i dziewczyny służącej, lecz cóż teraz powiedzą ci obrońcy swojej pupilki, na wieść jaskrawego nadużycia, jakim jest bezsprzecznie zbrodniczy napad na mieszkanie p. Lewickiego?

I niema w Polsce władzy, która by kres temu położyła, która by ukróciła anarchię, tak bezwstydnie się u nas panoszącą. Co gorsza, są ludzie zdawałoby się rozumni, którzy tych pospolitych zbrodni mają odwagę bronić.

Delegat wydał zarządzenia, celem ulżenia doli nieszczęśliwych ofiar tej wojny.

C. d. n.

Na czas ogórkowy.

Rozeszła się po Warszawie pogłoska, że ostatni zeszyt „Tygodnika Ilustrowanego” (Nr. 31) został skonfiskowany, jako szerzący bezwstydna niemoralność. Na str. 485 tego pisma, obrazkowego w tak mile dewocyjnym charakterze, znajduje się ogromna reprodukcja efektownej rzeźby Stefana Sindinga pt. „Dwoje ludzi”. Tych dwoje ludzi namiętnie się obejmuje i półleżąc, zazarcie się całuje, przyczem oboje są bez ubrania.

Konfiskator motywował:

— Niemoralną rzeczą jest w ogóle dwupłciowy pocałunek, a już wprost rzeczą jest gorsząca całować się na gołego, jak to widzimy właśnie w „Tygodniku Ilustrowanym”.

Na to drugi cenzor uczynił obiekcyę, iż ci ludzie zgoła nie są goli.

— Jakto nie są goli?! — krzyknął konfiskator.

— Ponieważ oni są... nadzy.

Konfiskator na chwilę się stropił, zajrzał do wyuzdanego „Tygodnika” i rzekł przeświadczone:

— Oni są najwyraźniej goli. Nagość poznaje się po figowym listku. Jeżeli człowiek nagi nie używa maseczki z figowego listka, to znaczy, że człowiek ten jest goły. A tych dwoje ludzi (czyliż koledzy nie widzą?) całuje się bez figowego listka!

— Przepraszam — odparł kolega konfiskator — ale pozycja tych dwojga nie pozwala nam naocznie stwierdzić, czy ci ludzie używają figi czy też fig nie używają.

Konfiskator wołał:

— Nagie jest to, co jest nie zupełnie gołe! Gołe jest to, co jest zupełnie nagie! Przecież to takie proste! Redaktora Siedleckiego (Adama! Grzymałę!) na trzy miesiące do więzienia za szerzenie pornografii!

— Ależ, panie naczelniku — wtrącił trzeci cenzor — przecież tych dwoje ludzi to Adam i Ewa! nasi prarodzice. Stary Testament!

Zapanowało milczenie.

Oni są... jednak... goli — wymamrotał już niepewnie konfiskator.

— Co kraj, to obyczaj. Oni mieszkają w Raju.

Pogłoska o konfiskacie 31 numeru „Tygodnika Ilustrowanego” rozeszła się po mieście bezpodstawnie. Nieprawda jest, aby niektórzy urzędnicy państwowi pragnęli z Niepodległej Polski zrobić niepodległą Pipidówkę.

Powiat husiatyński po inwazyi.

Dnia 3 bm. wyjechał Gen. Delegat Dr. Gałęcki, celem dalszego zwiedzania powiatów wschodniej części Galicyi. W Kopyczyńcach zabudowania miasta nie uległy wielkiemu zniszczeniu.

Kopyczyńce uwolnione zostały od ukraińskiej inwazyi w pierwszych dniach czerwca, lecz tylko na przeciąg kilku dni. Ponowne uwolnienie nastąpiło dnia 15 lipca.

Stan powiatu pod względem gospodarczym, przedstawia się stosunkowo lepiej od innych dotychczas zwiedzanych. Mniejsza własność jest prawie wszędzie uprawiona.

Znacznie gorzej, pod względem gospodarczym, przedstawia się wielka własność. Ogół obsianych gruntów u niej wynosi około 50 proc.

Dwory nie posiadają dosłownie ani jednego konia, ani jednej krowy, ani jednego wozu. Uległy one bez wyjątku rabunkowi przez żołnierzy ukraińskich, a niektóre zostały zupełnie zniszczone.

Fatalnie przedstawia się stan zdrowotny. Tysiące wypadków tyfusu plamistego i niema gminy, gdzieby ta straszna choroba nie pano-

wała. Brak lekarzy i szpitali pogarsza jeszcze bardziej ten stan.

Władze państwowe Polskie, jak i Polskie organizacje społeczne, zupełnie równomiernie traktują biedną ludność w rozdziale środków żywności i zapotrzebowania.

To też cała tutejsza ludność odnosi się do władz tak cywilnych, jak i wojskowych z zupełnym zaufaniem.

Zaznaczyć przy tem należy, że ta harmonia jest tylko dalszym ciągiem stosunków, które panowały w czasie ukraińskiej inwazyi. Ludność ruska tylko niechętnie z oporem ulegała władzom ukraińskim, obecnie zaś na ogół zachowuje się spokojnie i lojalnie, ludność żydowska zaś w Kopyczyńcach, nieraz wspomagając żołnierza polskiego w ciężkiej potrzebie, a ranym i jeńcom szła ochotnie w pomoc.

W trakcie posłuchań, zjawił się także Delegat ludności żydowskiej z Husiatyna po stronie rosyjskiej leżącego Dr. Feld i przedstawiający rozpaczliwy jej stan wskutek odcięcia jej linij bojową od źródeł zwykłego dochodu, prosił o pomoc.

Grenzschutz zostaje.

POZNAŃ, 5. sierpnia. (Pat.). Wbrew doniesieniu jakoby z Górnego Śląska zaczęto wycofywać Grenzschutz, naczelną komenda śląska ogłasza, że nie może być mowy o przedwczesnym opróżnieniu Śląska i o wycofywaniu lub zmniejszeniu liczby Grenzschutzu. Opróżnienie nastąpi dopiero po ratyfikacji pokoju przez trzy wielkie mocarstwa, przedtem nie zostanie wycofany ani jeden żołnierz z Grenschutzu. Opróżnienie nastąpi tak, ażeby ludność ani jeden dzień nie pozostała bez opieki wojskowej

—o—

PP. LEKARZY, ADWOKATÓW, INŻYNIERÓW, BUDOWNICZYCH tak ze Lwowa, jak i z prowincyi, upraszamy o nadsyłanie swych adresów celem pomieszczenia w „Kalendarzu Ludowym” na r. 1920. Należytość za umieszczenie adresu w dziale informacyjnym wynosi 1 koronę, którą nadsyłać można w markach pocztowych pod adresem: „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze” we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 21, II. p.

Teatr świetlny
Chorążczyzny 1. 7.

APOLLO

Od środy
6. sierpnia

Naczeln. Państwa PIŁSUDSKI
na konkursie hippicznym
szkoły jazdy WP. w Warszawie

Nadto: Przepiękny dramat w 4 częściach
FRANCUZKA
oraz pełna humoru komedia MAKS LINDER bez szelek.

Głód węglowy w całej Europie.

Czytamy w „Matin“ z 31 lipca:

Kancelarz Renner złożył konferencji pokojowej notę, która przedstawia niebezpieczeństwo, grożące Wiedniowi i całej Austrii z powodu groźnego braku węgla. Skarży się, że ani Rzesza, ani czesko-słowacka nie dotrzymują zobowiązań, dotyczących się dostarczania niemieckiej Austrii opału.

Równocześnie rząd polski podaje do wiadomości, że z powodu zastanowienia przywozu węgla z Górnego Śląska będzie Polska miała deficyt węglowy w wysokości 8 milionów ton.

Ze swej strony republika Czesko-słowacka skarży się, że brakować jej będzie około 5 milionów ton, a to samo powtarzają wybitne osobistości i dzienniki monachijskie, gdyż Bawaria liczy na przywóz węgla z Czesko-słowacyi dla puszczania w ruch swych fabryk oraz dla opalania swych domów najbliższej zimy.

Wszystkie te skargi wyrażane są przez państwa, mające węgiel na swych własnych terytoriach, a które mimo to liczą, że sąsiedzi je za-

silą. Można sobie tedy wyobrazić położenie wielkiego mocarstwa przemysłowego, jak Włochy, które w swej ziemi nie posiada ani jednego atomu węgla.

Tittoni przedstawił też w Radzie najwyższej skrajną powagę takiej sytuacji, która skutkiem strejków górników w Anglii staje się jeszcze groźniejsza.

Toteż konieczne są środki nadzwyczaj energiczne, jeśli przemysł europejski, szczególnie zaś przemysł mocarstw ententy ma przetrwać ten kryzys powszechny.

W tym celu Tittoni proponuje ustanowienie międzysojuszniczej organizacji, której zadaniem byłby rozdział surowców będących do rozporządzenia między państwami.

Zdaje się jednak, że ten półśrodek, który ponadto kwestyi niedostatków rozwiązać nie potrafi, napotka na poważne trudności.

Trzeba szukać innej drogi, ale szybko...

Nasza aprowizacya.

Nie ma chleba, nie ma mięsa, nie ma cukru. Nie widać tego wszystkiego, co zwoziła do nas Ameryka całymi pociągami, tak, że puste są targi, rynki, sklepy, konsumy. „Zato“ nie ma też ani jarzyn, ani owoców; nie ma głównego środka żywności dla najszerzych mas, a kto już, prócz garści paskarzy między „masą“ te nie zeszł — ziemniaków. W porze, gdy obfitość jarzyn powinna te wszystkie wyżej wymienione braki zapełnić, gdy owoców zapewne jest moc, nie widać ich, lub wystawiane są za oknami z takimi cenami, że nabywać je mogą wzbogaceni paskarze, którzy znajdują zresztą za „swoje drogie pieniądze“ wszystko to, czego śmiertelnicy zwyczajni osiągnąć nie mogą.

Ale cicho jest w mieście. Wszak aprowizacya

znajduje się w „doświadczonych“ rękach pana prezydenta Neumana, przeciw któremu nikt nie podnosi głosu. Nie zajmuje się nikt ani kwestyą samych środków żywności, ani sprawą cen horrendalnych, ani nadużyciami, którym między innymi „zawdzięczamy“ stan naszej aprowizacyi.

Był czas, że radzono przynajmniej; ustanawiano dozór na targach; badano ceny i tu i ówdzie umożliwiano ludności najbiedniejszej pożywić się wydobytych z ukrycia paskarskiego workiem ziemniaków lub innym środkiem żywności. Dziś „karmi“ się sensacyjnymi rewelacyami, judzi się jednych przeciw drugim, gdy tylko poczyna uspakając się nieco, żeby tylko odwrócić uwagę od tego co się robi samemu albo czego się nie robi, nie spełniając najelementarniejszych obowiązków. Czy długo jeszcze dzban ten będzie nosił wodę?...

Nowiny z dnia.

Lwów, 8 sierpnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Piątek, 8 sierpnia o 7 wiecz. „Mignon“, opera w 4 aktach Thomasa. Debiut Stefani Hinglerówny.

Sobota, 9 sierpnia o 7 wiecz. po raz pierwszy „Gorąca krew“, komedia w 3 akt. Mieczysława Fijałkowskiego.

W niedzielę 10 bm. o g. 7 wieczorem: „Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 350 rocznicy Unii lubelskiej.“

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W piątek 6 sierpnia o g. 7:30 wieczór: Występ humorysty Ludwika Łatajnera Lawińskiego. W części koncertowej p. Anita de Clener-odtańczy Pizzikato z baletu „Silvia“ i Walc Cioppela. „Kto waryat“, farsa J. Kamińskiego.

DELEGAT GEN. DR. GALECKI NIE USTĘPUJE.

Pogłoska o rzekomym rychłym ustąpieniu dra Gałęckiego ze stanowiska gen. delegata dla b. Galicji okazała się — jak nas informują — bezpodstawną. Dr. Gałęcki nadal zostaje na zajmowanym stanowisku.

OTWARCIE WYSTAWY OBRAZU MATEJKI

„Unia Lubelska“ odbędzie się w sobotę 9 b. m. o godz. 12 w południe w gmachu sejmowym. Z powodu zamierzonego w tych dniach wyjazdu marszałka kraju Niezabitowskiego do Warszawy, otwarcia wystawy dokona prezes Wydziału krajowego, dr. Tadeusz Piłat.

„DZIECI NA WIEŚ“. Posiedzenie Komitetu ścisłego „Dzieci na wieś“ nie odbędzie się w sobotę dnia 9 bm., lecz w następną 16 sierpnia o godz. 6-tej wieczorem.

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Na dziś zapowiada dyrekcyja teatru operę Thomasa „Mignon“. W roli

Mignon debiut Stefani Hinglerówny, która kształciła się w Pradze, a następnie u p. Heleny Moysowiczowej. W sobotę 9 bm. pierwsze przedstawienie dramatu w nowym sezonie — odegraną zostanie ciesząca się wielkim powodzeniem w Warszawie komedia Mieczysława Fijałkowskiego „Gorąca krew“, z udziałem Ireny Trapszo, Werniczówny, Niemiryczówny (nowoangażowana), Miłulowicza, Nowackiego, Rydzewskiego (nowoangażowany), pod reżyserją J. Nowackiego.

CZY ROZKAZY WOJSKOWE OBOWIĄZUJĄ?

Dzień 6 sierpnia był podobno świętem wojskowem, tymczasem żołnierze w baonie etap, mieszczącym się w szkole kadetckiej, ćwiczyć musieli od 6.30 do 10.30 przedpoł. Gdy żołnierze zapytywali o powód tego zarządzenia, dowiedzieli się od swoich oficerów, że oficer inspekcyjny powiedział, jakoby nie było żadnych rozkazów o święcie. Dopiero o godz. 10.30 ściągnięto żołnierzy z ćwiczeń i wydano przepustki. Z tego też powodu żołnierze nie mogli wziąć udziału w mszy polowej. Nadto, z wyjątkiem pierwszej kompanii, nie było żadnych odczytów o znaczeniu święta. Zapytujemy p. gen. Gologórskiego, czy stało się to przez jakieś przeoczenie, czy też z powodu specjalnej polityki komendanta tego baonu.

AGENCYA „ZGODY“ donosi: Wedle wiadomości z Warszawy, w dniach najbliższych ma nastąpić ważna zmiana w polityce polskiej wobec żydów. Oczekiwana jest ważna enuncyacya ze strony premiera. Zmianę kursu w sprawie żydowskiej zainaugurować ma uroczysty akt w głównej bożnicy warszawskiej, w której prezydent ministrów Paderewski wygłosi przemówienie. Senator Morgenthau ma umyślnie przerwać w tym celu swoją podróż informacyjną i wrócić do Warszawy, by uczestniczyć w uroczystości.

POGRZEB tow. inż. Mikołaja Czajkowskiego odbył się wczoraj przedpołudniem. Grono najbliższych przyjaciół zmarłego i towarzyszy partyjnych odprowadziło go na wieczny spoczynek do przedwczesnej mogiły. Prezydent Neumann i wiceprez. tow. Obirek imieniem miasta uczestniczyli w pogrzebie, nadto wielu radnych i kolegów biurowych.

Jak skromne i ciche, ale pełne owocnej pracy było życie Zmarłego, tak skromnie i cicho odszedł z pośród nas. Pozostawił też prawdziwy i serdeczny żal po sobie i to niech będzie pociechą dla pozostałej rodziny.

Mieszczański Klub radnych przesłał na ręce prezydium Klubu PPS. kondolencyjne pismo.

MASY TRUPÓW KOŁO CZARTOWSKIEJ SKAŁY. Wieśniaczki z okolicznych wsi, poszukując grzybów i poziomek w winniczkim lesie natknęły się na leżące w gąszczach w okolicy Czartowskiej skały, stos trupów w pełnym rozkładzie. Są to zwłoki żołnierzy w pełnym rynsztunku i ubraniu, a jak wskazują austriackie czapki, zwłoki ukraińskich żołnierzy, poległych w jednym z ostatnich bitew. Wieśniaczki przybyły z Czystek z mlekiem, podają niniejszy fakt. Należałoby, ażeby lwowskie Starostwo lub władze wojskowe zarządziły przeszukanie odnośnych okolic i pogrzebanie zabitych.

PRALNIE LWOWSKIE. Jak się dowiadujemy, grozi zamknięcie wszystkich pralni we Lwowie i wyrzucenie na bruk poważnej liczby robotników i robotnic. Spowodowane to ma być ustanowieniem nowej taryfy. Zwracamy się do władz, aby tę sprawę należycie zbadały i nie dopuściły do rozszerzenia się bezrobocia w naszym mieście. Wprawdzie znanem jest, że wszyscy paskarze uzasadniają horrendalne ceny drożyzną, zwłaszcza robocizną i materiałów surowych, należy jednak dokładnie zbadać warunki, przy ustanawianiu cen, aby przypadkowo za niskie nie wytworzyły jeszcze większego paskarstwa pokątnego, czego świadkami jesteśmy na każdym kroku.

GDZIE BYŁO MOŻNA NABYĆ BIAŁY CUKIER?

Podczas ponownej rewizyi u Sary Raabowej, zamieszkałej przy ul. Krasickich 1. 9, znaleziono trzy worki próżne ze sprzedanego już cukru oraz 37 kg. przygotowanego na pasek. Cukier ten zdeponowano na policyi.

GOŚĆ I HOTEL OKRADZENI. Portyer hotelu Bohrerera przy ul. Kaźmierzowskiej 1. 27 oskarżył L. Nadlera, kupca i Salomona Naszena, z Glinian, że po opuszczeniu przez nich najętego pokoju zauważył brak dwu prześcieradeł i ręcznika, wartości 335 koron. Równocześnie p. Nadler oskarżył zarząd tego hotelu, że mu w czasie zamieszkania skradziono palto z pokoju wartości 1.200 koron. Tajemnicy tej i policya nie rozwiązała.

LITOŚCIWY LECZ NIESZCZĘŚLIWY. Z litości pozwolił spać B. Schmidowi w swej piekarni przy ul. L. Sapiehy 83 p. Isaak Schprocer. Tę właśnie noc miał nieszczęśliwy p. Schprocer, bo skradziono mu 4 worki białej mąki, wartości 2.000 kor., którą oknem wyniesiono. Karanego już nieraz, lecz nie przyznającego się do winy Schmidu, aresztowano.

PRZYGDONY PASAZER. Dawid Fliegelmann, lat 16, nieproszony przysiadł się na wóz Grzegorza Koszełińskiego ze Zniesienia. W ul. Janowskiej F. tak nieszczęśliwie wyskoczył z wozu, że doznał licznych obrażeń na ciele i twarzy. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce wypadku, udzieliło mu pierwszej pomocy i odwiozło go do domu.

ZAPRASZAMY byłych Legionistów, zwomionych, suprawitowanych i inwalidów, w szczególności Towarzyszy Robotników na zebranie koleżeńskie dla omówienia ważnych spraw. Zebranie odbędzie się w lokalu Rady Robotniczej w Rynku 1. 8. I. p., we wtorek dnia 12-go sierpnia b. r. o godz. 6-tej wieczór.

Kinoteatr „Korso“, pl. Akademicki 1. 5. Od piątku 8-go do niedzieli 10-go sierpnia br.

Wstrząsający dramat
z czasów ochrony w
4 wielkich częściach

Tajemnice X. pawilonu Cytadeli warszawskiej

oraz salonowo-artystyczna
komedia w 1 akcie pod tyt.

Sen artysty

Towary zakupione dla Polski.

W marcu roku bieżącego udała się do Paryża i Londynu delegacja w celu poczynienia zakupów różnych materiałów bieliźnianych, ubraniowych, skór i obuwia.

Delegaci ministerstwa aprowizacji nawiązali pertraktacje z rozmaitemi firmami we Francji, Anglii, Holandii i Włoszech.

Delegatom udało się pokonać przeszkody i w rezultacie do chwili obecnej zostały już nabyte, częściowo znajdując się w drodze, a nawet niektóre już przyszły następujące towary:

Z Francji: 1,500.000 metrów materiałów bawełnianych, przeważnie bieliźnianych różnych gatunków, 75.000 par butów używanych demobilizacyjnych, 5.000 ubrań robotniczych.

Z Holandii: około 3,500.000 metrów materiałów bieliźnianych i ubraniowych, 1,000.000 koszul, 350.000 kałoszek, 350.000 kałosonów, 200. tys. palt, 250.000 kurtki robotniczych, 50.000 ubrań robotniczych, 90.000 spódnic dla kobiet, wreszcie nici, guziki i podszewki.

Z Anglii: 3,000.000 metrów materiału bieliźnianego niebielonego.

Z Włoch: 1,300.000 metrów materiału na koszule i ubrania.

Obecnie toczą się jeszcze pertraktacje co do dalszych zakupów skór, obuwia, materiałów, ubrań i bielizny gotowej w Anglii i we Włoszech.

Pozatem Państwowy urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby nabył od firm włoskich około 600.000 metrów materiału bawełnianego białego, kilka wagonów nici do szycia, oraz z innych krajów 145.000 metrów materiałów ubraniowych, bawełnianych i półbawełnianych i 125.000 metrów materiałów surowych dla wojska.

Nabyta również została w Ameryce partya 27.000 bel bawełny na poczet kredytów, przyznanych rządowi polskiemu przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Transport ten w znacznej części znajduje się w Łodzi.

Ten transport bawełny starczy na utrzymanie w ruchu fabryk w ciągu 4 miesięcy i da 75 do 80 milionów łokci materiału. Ceny materiałów wyprodukowanych w kraju, powinny być niższe od cen, jakie udało się osiągnąć przy sprowadzeniu gotowych towarów z zagranicy. — Czynione są w dalszym ciągu kroki w celu uzyskania i sprowadzenia do kraju nie tylko bawełny, lecz także wełny.

A zatem wskazane jest na razie ograniczanie w zakupach do artykułów najniezbędniejszej potrzeby. Lepiej na razie obyć się bez czegoś, co by się przydało, niż płacić rodzimym paskarzom horrendalne ceny. Zobaczmy, jak długo na wysokości lichwiarskich cen utrzymywać będą nagromadzone swe zapasy.

Czasi zatrzymali 1.000 wagonów z towarami dla Polski.

Do Krakowa donoszą z Cieszyna, że dworzec kolejowy w Boguminie przepełniony jest wagonami towarowymi, zatrzymanymi bezprawnie przez władze czeskie. Liczba tych wagonów dochodzi do 1.000. Zawierają one towary, przeznaczone do Polski z zagranicy. Wśród nich znajduje się 70 wagonów z tytoniem i papierosami.

Komunikaty.

ZGROMADZENIE członków kons. konduktorów odbędzie się w sali przy ul. Gródeckiej 1. 69 o godzinie 2 po południu w dniu 20 sierpnia b. r. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z czynności Rady nad. 2) Sprawozdanie komisji rewizyjnej. — Rada nadzorcza.

POUFNE ZGROMADZENIE MURARZY, CIESLI, KAMIENIARZY odbędzie się w niedzielę, dnia 10 sierpnia o godz. 10 rano w lokalu własnym, ul. Ciołowa 1. 8.

WALNE ZGROMADZENIE TOW. TEATRU LUDOWEGO im. Słowackiego odbędzie się — z przyczyn od Wydziału tego towarzystwa niezależnych — nie 8, lecz 12 sierpnia 1919 r. o godz. 6 wieczorem w sali Tow. im. Borelowskiego, ul. Ossolińskich 1. 10, II. p. — Józef Sawicki, prezes Tow. Teatru Ludowego im. Słowackiego.

STRYJ. Koło Związku zawodowego pracowników Rzeczypospolitej Polskiej urządza Walne zgromadzenie w piątek 8 b. m. w sali czytelni kolejowej. — Początek o 4-tej po południu.

Ze sportu.

„CRACOVIA” - „CZARNI”. W niedzielę 10 bm. przyjeżdża do Lwowa najlepsza drużyna polska „Cracovia” celem rozegrania matchu z „Czarnymi”. Obecnie jest „Cracovia” w znakomitej formie i grać będzie w następującym składzie: Wiśniewski - Gintel, Grabowski - Małicki, Cikowski, Synowiec - Dąbrowski, Mielech (Poznański), Kowalski, Styczeń, Kuśnierz, Rezerwowi: Strycharz, „Czarni”: Golda - Eda, Hawling - Witkowski, Bilor, Hauker - Müller, Kowalski, Karnecki, Königil sen., Kopeć I. Rezerwowi: Birnbach, Königil jun.

Zawody odbędą się bez względu na pogodę na boisku Tow. Zabaw ruchowych. Początek o godz. 5-tej po południu.

Ogłoszenia Magistratu.

Ceny targowe jarzyn i owoców

na targach lwowskich obowiązujące od 4-go do 15-go sierpnia 1919.

Jarzyny.

1 kg. buraków ćwikowych	1 kor. — hal.
1 litr bobu	3 „ — „
1 kg. cebuli młodej	2 „ 50 „
wiązka około 20 dkg. cebuli młodej	— „ 50 „
1 kg. fasolki zielonej	4 „ 50 „
1 „ — szparagowej	6 „ 50 „
1 litr groszku zielonego	6 „ — „
1 kg. kalafiorów	12 „ — „
1 „ kalarepy	2 „ 50 „
1 „ kapusty głowiastej	3 „ 50 „
1 „ kartofli młodych	2 „ 50 „
1 litr „	1 „ 80 „
1 kg. kartofle tz. rogalków	3 „ — „
1 „ kielu	4 „ — „
1 „ koperku wiązka	— „ 04 „
1 „ marchwi młodej	2 „ 50 „
1 „ ogórków inspektowych	10 „ — „
1 „ „ gruntowych	6 „ — „
1 „ pietruszki z nacią	4 „ — „
1 „ rzodkwi czarnej	2 „ — „
1 „ sałaty główka	10 do 16 „
1 „ zielonego z różnych jarzyn wiązka 20	„

Owoce.

1 kg. agrestu	2 kor. 50 hal.
1 litr borówek suchych	4 „ — „
1 „ „ sprowadzonych	5 „ — „
1 „ czereśni	2 „ — „
1 kg. „	4 „ — „
1 „ „ tzw. czerechy klep.	7 „ — „
1 „ malin	od 3 do 5 „ — „
1 „ moreli	16 „ — „
1 „ porzeczki	od 3 do 4 „ — „
1 „ poziomki	5 „ — „
1 „ wiśni czarnych bez ogonk.	7 „ — „
1 „ wiśni czerwonych	8 „ — „
1 „ grzybów tzw. prawdziwych	4 „ — „
1 „ „ innych gatunków	2 „ — „

Przekraczający niniejszą taryfę tak sprzedający jak i kupujący podlegają surowej karze.

Zarząd gminy król. stoł. miasta Lwowa.

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczę specjalista dr. **FRISCH**, ulica Watoła 1. 11. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica **Maks Glaserman** Sykstuska 1. 19

„Bersona” gumki do obcasów, damskie i męskie w wielkim wyborze poleca zakład dla obijania zelówek ochraniającami **Adolf Goldberg**, Lwów, Sykstuska 10.

Do sprzedania ciężarowy wóz na parę koni w bardzo dobrym stanie. — Wiadomości udzieli od godz. 12—3 popołudniu pni Wenkowa, ul. Piekarska 1. 59, w oficynach, parter.

Kaseta 47 cm. długa, 19 szeroka i 24 wysoka, z dwoma otworami, do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Dziennika Ludowego”. 826—3

Kinomatograficzny aparat kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny do „Dziennika Ludowego” pod „Kino”.

Mechanik do naprawy maszyn do szycia, rowarów, gramofonów itd. zostanie zaraz przyjęty. Wiadomość u Leonarda Wankego, Krakowska 16.

Suknię ciemną ewent. jedwabną dla panny średniego wzrostu i tuszy kupię lub dam cygara i tytoń. Zgłoszenia z podaniem ceny pod: „Prowincja” do Administracji „Dziennika Ludowego”.

Zgubiłem dnia 6 bm. w Filharmonii portfel skórzanym, zawierający różne dokumenty, zapiski i pewną kwotę. Rzetelnemu znalazcy pozostawie kwotę oraz dopłacie jeszcze 50 K za zwrotem jedynie dokumentów. Maks Glaserman, rytownik, Lwów, Sykstuska 19.

GODŁA PAŃSTWOWE malowane i z metalu lane wykonuje po najtańszych cenach rytownik **I. Goldgeier**, UL. SYKSTUSKA 1. 17.

NOWOŚCI DLA PAŃ!

Bluzki markietowe w wielkim wyborze o 50% taniej — Pończochy jedwabne K 60, Fildcosse K 48, niciane K 38. Szlafroki do prania bajecznie tanio poleca konfekcja damska

Z. MANNER, Sykstuska 2.

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmanna

otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów

Lwów, Kazimierzowska 17, Pasaż

Mylidła toaletowe, — Baterie elektryczne.
Żarówki elektryczne

poleca hurtownie firma

Michał Hackel

Lwów, ul. Kazimierzowska 1. 4.

Walne Zgromadzenie

członków „Stryjskiej Piekarni Robotn.” odbędzie się 16. sierpnia br. o g. 4 popoł.

w lokalu piekarni przy ul. Ruskiej 1.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1918.
- 3) Sprawozdanie kasowe za rok 1918.
- 4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
- 5) Rozdział zysku.
- 6) Wybór jednego członka Zarządu.
- 7) Wybór dwóch członków Rady nadzorczej.
- 8) Wnioski i interpelacje.

ZA ZARZĄD:

Aleksander Sucharski. Władysław Schoefer.

Henryk Friedriech.

TABLICE NAGROBKOWE K. 30
MONOGRAMY SREBRNE K. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE K. 15
STAMPILIE KAUCZUKOWE
ORAZ METALOWE
WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA
— ZAKŁAD — **D. WEISS** I. F. BRYKA
RYTOWNICZY PILUŻECI
LWÓW SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.